Nr 31. Kraków, Piątek 20 Stycznia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Z Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego rozpoczęto dyskusyę polityczną. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa dra Łazarskiego przystąpiono do porządku dziennego, sprawy budowy kanałów i deklaracyi bar. Bienertha.

Pierwszy zabrał głos pos. Sikorski, który w dłuższym wywodzie omawiał znane oświadczenie rządu, dotyczące sprawy dróg wodnych, które uważa w danych warunkach za wystarczające. Mowca domagał się w dalszym ciągu, aby dołożono starań w sprawie kanalizacyi Wisły pod Krakowem; roboty te powinny być w najkrótszym czasie rozpisane i przeprowadzone.

Minister Głąbiński udzielił Kołu poufnych wyjaśnień o pertraktacyach z stronnictwami i rządem w sprawie kanałów, szczególnie zaś o tych, które poprzedziły deklaracyę Bienertha, w parlamencie złożoną.

Pos. hr. Skarbek zwracał się przeciw obecnemu rządowi, który jest bardziej urzędniczym niż poprzedni, oraz przeciw temu, że ministerstwo dla Galicyi obsadzono urzędnikiem. Deklaracyę rządu w sprawie kanałów uważa mowca za zupełnie niewystarczającą.

Pos. Stwiertnia zaznaczył na wstępie dłuższego swego przemówienia, że Koło polskie nie jest stronnictwem rządowem, lecz państwowem, popierającem interesa państwa o tyle, o ile nie kolidują one z interesami kraju.

Dlatego Koło polskie może popierać jedynie rząd, który popiera interesy kraju pod względem narodowym i gospodarczym. Parlament nie może być powołany tylko dla uchwalenia konieczności państwowych, — lecz rząd powinien także przedewszystkiem pamiętać o koniecznościach ludowych. Z tego też powodu należy uczynić poparcie konieczności rządowych zależnem od poparcia interesów ludowych. Do konieczności ludowych zalicza mowca: sanacyę finansów krajowych, zniesienie podatku domowo-klasowego, obniżenie podatku domowo-czynszowego, budowę dróg wodnych i kolei lokalnych, zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, zarządzenie przeciw drożyźnie, ubezpieczenie socyalno-polityczne, podniesienie stanu rękodzielniczego przez odpowiednią organizacyę pracy i kredytu i wiele innych spraw. Stronnictwa, należące do większości rządowej powinny się zgodzić na minimalny program pracy.

Pos. Kędzior dał w dłuższem przemówieniu wyjaśnienia o kanałach pod względem technicznym i handlowym, zwłaszcza co do ich rentowności. Co do deklaracyi rządu, to ta nie może wzbudzić zadowolenia, ponieważ odstępuje od ustawy z r. 1901. Budowa kanału Zator—Samborek powinna być zaraz rozpoczęta, bo na to są fundusze.

Pos. Stapiński przedstawił w obszernym wywodzie biedę, panującą w kraju i zaznaczył, że jest rzeczą konieczną, aby w jak najkrótszym czasie zwołać Sejm dla załatwienia reformy wyborczej, którą wszyscy energicznie winni popierać. W dalszym ciągu swej mowy podniósł pos. Stapiński, że całe Koło polskie powinno żądać stanowczego załatwienia sprawy kanałowej, dla której obalono poprzedni gabinet.

Nie można się więc narażać na zarzut, że sprawa ta była tylko pozorną przyczyną przesilenia. Uchwała Koła polskiego przed przesileniem żądała przecie rozpoczęcia budowy kanałów w części zupełnie przygotowanej Zator-Samborek. Jeżeli mamy należeć do większości i uchwalać konieczności rządowe, to rząd powinien także spełniać nasze życzenia. Koło polskie bowiem musi wyjść ze sprawy kanałowej bez szwanku. Zdaniem mowcy — oświadczenie rządu jest niewystarczające.

Pos. Górski żąda upoważnienia od Koła do przemawiania w parlamencie celem należytego wyświetlenia wszystkich potrzeb ekonomicznych kraju.

Pos. Średniawski zaznacza, że kwestya kanałów jest kwestyą życia dla Galicyi; od jej korzystnego załatwienia należy uczynić zawisłem stanowisko Koła wobec rządu. Mowca żali się, że rząd nie robi żadnych inwestycyj dla Galicyi, podczas gdy wydatki dla krajów zachodnich ciągle wzrastają. W dalszym ciągu porusza mowca kwestyę ruską i sprawy emigracyjne; co do tych ostatnich, należałoby zażądać ustanowienia inspektora dla informowania w sprawach emigracyjnych. Nakoniec stwierdza pos. Średniawski stagnacyę w budowie kolei lokalnych.

Pos. Maślanka zaznacza, że w sprawie budowy dróg wodnych należałoby się porozumieć z innemi stronnictwami.

Pos. Roszkowski jest zdania, że zapowiedź rewizyi ustawy z r. 1901 równa się zniesieniu tejże ustawy. Wszakże Koło broniło się zawsze przeciwko rewizyi tej ustawy, ponieważ zależy mu na jej wykonaniu w całości. W deklaracyi premiera nie ma także żadnej wzmianki o terminie budowy kanałów, Koło zaś żądało zawsze jaknajrychlejszego rozpoczęcia tej budowy. Mowca wątpi, czy bar. Bienerth myśli na seryo o przeprowadzeniu ustawy z r. 1901. Poufne wyjaśnienia ministra kolejowego przedstawiają tę sprawę w znacznie korzystniejszem świetle. Więc wobec zupełnie ogólnikowej deklaracyi prezydenta gabinetu, można opierać nadzieję jedynie na charakterze obu obecnych polskich ministrów, którzy chyba nie dopuszczą do zaprzepaszczenia budowy kanałów.

Poseł dr Kozłowski omawiał stanowisko poprzedniego rządu, oraz stanowisko reprezentantów innych stronnictw w tej sprawie przed przesileniem i doszedł do wniosku, że obecne oświadczenie rządu przedstawia się o tyle korzystniej, iż rząd uznaje przynajmniej zasadę ustawy z r. 1901. Nawet w niektórych dziennikach niemieckich stwierdzić można pewien zwrot korzystny dla kanałów. To samo można powiedzieć o pewnych stronnictwach w Izbie. Mimo to należy pilnować i strzedz tej sprawy ze zdwojoną czujnością i nie tracić ani dnia bezczynnie. Co do stanowiska naszego wobec rządu, należy je uzależnić od stanowiska rządu wobec nas.

Po przemówieniach posłów Stojałowskiego i Dobiji odroczono dalsze obrady, które z przerwą obiadową trwały do godziny 9 wieczorem. Dalszy ich ciąg odbędzie się dzisiaj.

Po przesileniu.

(Telegr. „N. Reformy").

Głosy prasy o nowym prezesie Koła.

Lwów. „Gazeta Narodowa" w artykule wstępnym o wyborze nowego prezesa Koła polskiego, pisze o drze Łazarskim: „Nie odgrywał on wprawdzie dotychczas wybitnej roli politycznej, lecz nie jest on w żadnym razie nowicyuszem w życiu publicznem; przeciwnie nawet jest on wypróbowany na dość trudnych stanowiskach obywatelskich.

Na kresach, gdzie żywioł polski musi ustawicznie twardą staczać walkę z napierającą nawałą niemiecką i na wszystkich dotychczasowych stanowiskach pełnił dr Łazarski obowiązki dobrego Polaka rozumnie, skutecznie i z godnością.

„Nowy prezes Koła polskiego, obejmując w tak trudnych okolicznościach przewodnictwo naszej reprezentacyi w Wiedniu, może być pewny, że cały naród polski oczekuje od niego z ufnością należytego spełnienia ciężkich obowiązków na tem stanowisku. Dr Łazarski został wybrany jednogłośnie. — niechże więc w całej swej działalności ma za sobą i nadal to jednomyślne poparcie całej reprezentacyi polskiej w parlamencie, oraz opinii narodu. Życzymy też szczerze drowi Łazarskiemu, aby okres jego prezesury okazał się dla Koła polskiego korzystnym.

Kandydatura pos. Kędziora na ministra robót publicznych.

Lwów. Organ narodowo-demokratyczny, „Goniec", ogłasza list swego wiedeńskiego korespondenta, mający rzucić pewne światło na fakt odrzucenia kandydatury posła Kędziora na stanowisko ministra robót publicznych.

„Kiedy kandydatura pos. Kędziora — pisze ten korespondent — znalazła należyte przyjęcie w całem Kole polskiem, a tem samem i w rządzie, nastąpiła interwencya ze strony bawiącego wówczas w Wiedniu dra Bobrzyńskiego, który sądził, że uda mu się na ministra robót publicznych przeprowadzić kogoś ze swoich ludzi. Namiestnik wystąpił bardzo zręcznie przeciw pos. Kędziorowi, przedstawiwszy bar. Bienerthowi, że należy się zwrócić do marszałka hr. Badeniego po odpowiednie informacye co do osoby posła Kędziora, którego w Wiedniu nie znają. Bar. Bienerth uczynił też temu zadość. I oto, wbrew powszechnemu oczekiwaniu, nadeszła odpowiedź od hr. Badeniego, stwierdzająca, że poseł Kędzior nie nadaje się wcale na proponowane stanowisko. Po takiej kwalifikacyi nie było nic do zrobienia; kandydatura posła Kędziora nie dała się utrzymać, wobec czego musiano starać się o zachowanie tych tek, które zdobyć było można. Dzięki temu — dodaje korespondent — kraj nie otrzymał widomej, jednej więcej gwarancyi w sprawie kanałowej przez zamianowanie odpowiednio zamarkowanej osobistości z poza parlamentu na stanowisko ministra robót publicznych".

(Zamieszczając te rewelacye wszechpolskiego korespondenta, pozostawiamy mu odpowiedzialność za ich autentyczność. Przyp. Red. „N. Ref.").

Klub ruski a minister Zaleski.

Wiedeń. W sprawie uchwały klubu ruskiego co do nieprzyjęcia w klubie ministra dla Galicyi Zaleskiego wyjaśnia prezydyum tego klubu, że przy głosowaniu nad tą sprawą okazała się za i przeciw zupełna równość głosów. Wówczas przechylił sprawę w kierunku nieprzyjęcia ministra Zaleskiego głos prezesa klubu posła Lewickiego.

Związek czeski.

Wiedeń. Związek czeski rozpocznie jutro dyskusyę polityczną nad sytuacyą. Przedtem jednakże ma być dokonana zmiana statutu, któraby umożliwiła wybór posła Kramarza na wiceprezesa związku. Dalej ma być omawiana także sprawa ewentualnej rekonstrukcyi Unii słowiańskiej.

Wiedeń. „Slavische Korresp." donosi, że na konferencyi parlamentarnej komisyi jednolitego klubu czeskiego dokonano zmiany statutu w tym duchu, że prezes ma być wybierany przez plenum klubu, inne zaś wybory mają być dokonywane według wniosków pojedyńczych grup.

Liczbę członków komisyi parlamentarnej zwiększono z 12 na 13. Prezydyum składa się z prezesa i wiceprezesów. Wiceprezesami są prezesi wszystkich czeskich grup, zaś komisya parlamentarna wybiera sekretarza. Zmiana statutu ma być zatwierdzoną przez plenum jednolitego klubu czeskiego.

Nowy szef komisyi statystycznej.

Wiedeń. Jak donosi „N. Fr. Presse", na stanowisko prezydenta statystycznej komisyi centralnej powołany zostanie na miejsce mianowanego ministrem dra Meyera znów Niemiec. Jako kandydatów wymieniają szefa sekcyi dra Mataję oraz prof. uniw. Mischlera.

Sprawa Banku wspólnego w komisyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. W komisyi bankowej w dalszym ciągu debaty przemawiał p. Starzyński. Podkreślił, że przedłożenie odznacza się dwiema zaletami, że wspólność banku biletowego utrzymana zostaje w mocy 2), że tamuje chociaż może niedostatecznie dążenie Węgrów co do natychmiastowego podjęcia wypłat w gotówce. — Mowca podziela przekonanie, że w kwestyi waluty nie obieg pieniądza, lecz kurs pari zagranicznych weksli jest celem, do którego się dąży. Wskazuje na szkodliwość podjęcia wypłat w gotówce, gdyż wypłaty te mogą wywołać podrożenie pieniędzy i podniesienie stopy procentowej, oraz dopływ austryackich papierów z zagranicy. Mowca domaga się wkońcu, by parlament miał możność w każdym razie przez pozytywne głosowanie a nietylko przez upłynięcie 4-tygodniowego terminu rozstrzygnąć o kwestyi zaprowadzenia lub niezaprowadzenia wypłat w gotówce.

Po przemowach pos. Kurandy, Choca i Ellenbogena, zabrał głos dr Biliński.

Pos. Biliński oświadczył że nasze gospodarcze interesa nie wymagają formalnego ustanowienia na drodze ustawodawczej obowiązku wypłat, nie można jednakże powiedzieć, iżbyśmy nie chcieli mieć wypłat w gotówce. Nie można było odmówić naporowi Węgier, aby cośkolwiek uczynić na polu ustawowego przymusu płacenia. Że Bank dla Węgier jest rzeczą korzystną, to jest pewnem, ale Austrya jako wierzyciel ma naturalny interes, aby Węgry jako dłużnik nie osłabły. Mowca występuje stanowczo przeciw temu, jakoby Bank uprawiał politykę. Jest rzeczą pożądaną, aby Czesi mieli reprezentacyę w radzie generalnej, jednakże jest to tylko możliwem w drodze porozumienia. Wciągnięcie zasady reprezentacyi mniejszości do ustawy nie miałoby najmniejszych widoków urzeczywistnienia. Mowca nie podziela obaw pos. Starzyńskiego z powodu zaprowadzenia wypłat w gotówce, mianowicie, aby miał nastąpić powrót papierów austro-węgierskich z zagranicy. Węgry przeciwnie dla tego pragną wypłat w gotówce, ponieważ sądzą, że ich papiery łatwiej będą mogły być lokowane za granicą. Mowca omawiał następnie faktyczną sytuacyę, w jakiej znalazł się rząd austryacki przy pertraktacyach z rządem węgierskim.

Przemawiał następnie pos. Konstanty Lewicki. Dalsi mowcy uznawali za dobrą politykę dewiz Banku austro-węgierskiego. Niemieccy posłowie oświadczyli, że kwestya reprezentacyi Czechów w radzie generalnej może być załatwiona tylko w drodze kompromisu.

Następne posiedzenie we wtorek.

Sprawa wywłaszczania w Sejmie pruskim.

Poznań, 20 stycznia.

Interpelacya pruskiego stronnictwa narodowo-liberalnego jeszcze nie stanęła na porządku obrad Sejmu pruskiego, a już sprawa wywłaszczania, której ta interpelacya dotyczy, znacznie się wyjaśniła.

W przeszłą sobotę nieprzejednany wróg Polaków, narodowy liberał dr Friedberg zażądał od czynników rządowych wyjaśnienia, czy ustawa o wywłaszczeniu stała się zbyteczną, uznając ze swej strony zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu za bardzo ważne dla państwa, jak — zdaniem mowcy — wogóle tylko silna dłoń zdoła przywrócić pokój wśród narodowości. Po Friedbergu przemawiał w sobotę minister spraw wewnętrznych Dallwitz, ale na uwagi narodowego liberała o wywłaszczeniu nic nie odpowiedział.

W poniedziałek zwrócił się ks. prałat Jażdżewski stanowczo przeciwko ohydzie tych, którzy ciągle narzekają, by rząd przystąpił do wywłaszczania Polaków. Minister oświaty Trott zu Solz polemizował z tym przedstawicielem Koła w sprawie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, sprawy zaś wywłaszczania nie dotknął wcale. Minister Dallwitz rozwodził się o kwestyach niepolskich.

Tak samo we wtorek nie obejmowało przemówienia ministra Dallwitza kwestyi polskiej. Poruszył ją za to wolnokonserwatysta bar. Zedlitz, wyrażając obawę, czy system antypolski nie złagodnieje, zresztą wszakże odkładając omówienie kwestyi polskiej do dyskusyi nad ewentualną interpelacyą narodowych liberałów w sprawie wywłaszczenia. Tu już widocznie rząd uznał chwilę za stosowną, by złożyć swe oświadczenie. Oznajmił przeto minister rolnictwa Schorlemer, że w bieżącym roku wywłaszczać nie potrzeba, bo kolonizacya ma ziemi dosyć, pocieszył wszakże zatrwożonych, że polityka antypolska zmianie nie ulegnie. Konserwatysta Arnim wystąpił — jako ostatni z mowców, poruszających kwestyę polską — z ogólnym żądaniem, by system rządowy pozostał stałym.

Berliński „Local Anzeiger" powiada o wszystkich przemówieniach, że objawiła się w nich „uderzająca powściągliwość, i to prawdopodobnie ku żywemu zadowoleniu ministra rolnictwa bar. Schorlemera".

„Czy zadowoloną będzie — pisze wobec tego „Kuryer Poznański" — ta część opinii niemieckiej, którą hakatyści systematycznie rozpajają nieokiełznaną nienawiścią ku wszystkiemu, co polskie? Narodowi liberałowie zamierzają podobno mimo to wnieść jeszcze interpelacyę w sprawie wywłaszczenia. Rzeczowo atoli nie posunie ona już sprawy naprzód".

Zwolennik wojny.

(Tel. N. Reformy)

Paryż. „Matin" ogłasza rozmowę swego współpracownika z niemieckim marszałkiem von der Goltz (który swego czasu przeprowadził reorganizacyę armii tureckiej). Oświadczył on na wstępie, że jeśli Niemcy obchodzą rocznicę 40-tą wojny r. 1870/1, to nie nadają jej charakteru rocznicy pokonania Francyi, lecz jedynie wznowienia cesarstwa niemieckiego. Następnie rozwodził się marszałek von der Goltz o kwestyi wojny i wiecznego pokoju. Jeśli dziś — mówił, twierdzi się, że wojna jest wykluczona, to uważać to należy za twierdzenie bezpodstawne. Historya wykazuje, że narody nie mogą żyć z sobą jak jagnięta. Wieczny pokój jest i pozostanie marzeniem, utopią, która nigdy się nie ziści. Pokój taki byłby nawet szkodliwy dla rozwoju ludzkości, a zrzeczenie się wojny nazawsze byłoby wprost samobójstwem dla wielu narodów.

Dżuma w Mandżuryi.

(Telegr. „N. Reformy.")

Petersburg. Z Charbina donoszą straszne wprost szczegóły o stosunkach, jakie wytworzyła tam wzmagająca się groźnie dżuma. — Na jednem tylko przedmieściu Charbina Fudżadjan umarło wczoraj na dżumę 240 osób. Wobec tego powstały wielkie trudności co do grzebania zwłok. Zwłaszcza wśród Chińczyków powstały wskutek tego stosunki wprost okropne. Zwłoki zmarłych oddaje się na przechowanie pewnemu Chińczykowi za opłatą rubla od głowy aż do czasu, w którym można je będzie pochować. Władze chińskie zachowują się wobec tej epidemii zupełnie biernie.

Także wzdłuż kolei charbińskiej widać na polach wielką ilość niepogrzebanych zwłok.

Berlin. Do „Voss. Ztg." donoszą z Mandżuryi wprost straszne szczegóły o grasowaniu dżumy. Na terenie kolei rosyjskiej leży niepochowanych 800 trupów, w liczbie tej 20 Rosyan. Także w ulicach Charbina na każdym kroku napotkać można walające się w błocie i śniegu trupy.

Telegramy

z dnia 20 stycznia.

Wiedeń. Cesarz odwiedził wczoraj w południe ks. Ottona Windischgraetza i jego małżonkę i był u nich na obiedzie.

Barcelona. Strajkujący woźnice w liczbie 3000 postanowili w poniedziałek podjąć pracę.

Nowa wojskowa procedura karna.

Wiedeń. „N. Wiener Abendblatt" donosi: Jutro odbędzie się tutaj konferencya, na której dokona się ostatecznej redakcyi nowej procedury karnej wojskowej. Wezmą w niej udział bar. Bienerth, ministrowie Georgi i Hochenburger, ze strony węgierskiej hr. Khuen Hederváry, minister honwedów Hazay i sprawiedliwości Sekely.

O nadużycia przy spisie ludności.

Wiedeń. Czescy posłowie socyalistyczni udali się dziś do bar. Bienertha z protestem przeciwko nadużyciom, jakie popełniano przy spisie ludności w Wiedniu. Posłowie ci żądali, ażeby wszelkie poprawki na arkuszach spisowych unieważniono i przywrócono zapiski pierwotne — zwłaszcza w rubryce języka towarzyskiego.

Bar. Bienerth przyrzekł zarządzić w tej sprawie ścisłe dochodzenia.

Wiedeń. Czescy posłowie radykalni domagają się, ażeby Związek czeski zgłosił wniosek, żądający, żeby wszędzie tam, gdzie dopuszczono się nadużyć przy spisie ludności, spis z dnia 31 grudnia unieważniono i zarządzono spis ponowny.

Deputacya Wiednia w Paryżu.

Paryż. Na bankiecie, wydanym na cześć burmistrza Wiednia, przemawiał mer Paryża Dolane, potem zastępca ambasady austro-węgierskiej baron Nemes. Dalej przemawiał prefekt departamentu Sekwany Selves, który wskazał na mowę Pichona, że wojny prowadzić nie może bez woli narodu. Francya nie pragnie hegemonii nad innemi narodami, żąda tylko poszanowania własnych praw.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej pos. Zboray oświadczył, że owa obraźliwe słowa, użyte przeciw ministrowi handlu Hieronymiemu i prosi Izbę o przebaczenie, gdyż przekonał się, że odezwanie się ministra było żartem. Minister handlu oświadczył, że wobec lojalnego stanowiska posła stwierdzić musi iż nie miał wcale zamiaru go dotknąć; cieszy go, że poseł przekonał się, iż onegdajsze zajście polegało na nieporozumieniu.

Pojedynki polityczne.

Budapeszt. Sekundanci w aferze honorowej posłów Sümegiego i Pala ustanowili, że ma się odbyć pojedynek na szable. Pojedynek odłożono na parę dni, ponieważ Pal jest chory.

Budapeszt. Wczoraj odbył się pojedynek na szable między pos. Wiktorem Molnarem a Juliuszem Kovacsem. Kovacs otrzymał ranę w policzek, Molnar odniósł nieznaczne zranienia.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Podczas dyskusyi w parlamencie niemieckim o podatku od przyrostu wartości wniósł pos. Korfanty przy § 22, aby znieść zwolnienia podatkowe komisyi kolonizacyjnej, zależne od narodowego pochodzenia. Dotyczący paragraf mówi bowiem o związkach ogólnie pożytecznych dla państwa i państw związkowych. Także i w tej ustawie wstawiono postanowienia, umożliwiające wypieranie żywiołu polskiego. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się dzisiaj.

Strajk studentów.

Hanower. Minister rolnictwa odrzucił prośbę ciała nauczycielskiego tutejszej weterynaryi o zaprowadzenie rektoratu w miejsce dotychczasowej dyrekcyi. Na znak protestu przeciw temu orzeczeniu studenci weterynaryi odbyli zgromadzenie, na którem postanowili natychmiast zaprzestać uczęszczania na wykłady i ćwiczenia.

Car na uroczystości Jordanu.

Petersburg. Car Mikołaj wziął udział w uroczystości Jordanu przed pałacem zimowym.

Masowe aresztowania w Petersburgu.

Petersburg. Dzisiaj wywieziono stąd 260 więźniów politycznych na Sybir, między nimi wielu studentów. Ubiegłej nocy policya tutejsza dokonała znów licznych rewizyi domowych, podczas których aresztowała 17 studentów uniwersytetu i znaczną liczbę kobiet.

W obronie żydów w Rosyi.

Nowy Jork. Konwencya amerykańskiego Związku hebrajskiego, która tu obraduje, uchwaliła rezolucyę, wzywającą prezydenta Tafta i departament spraw zagranicznych, aby u rządu Rosyi zaprotestowali przeciw nieuwzględnianiu amerykańskich paszportów w Rosyi, wystawionych dla żydów, pochodzących ze Stanów Zjednoczonych.

Ćwiczenia o niezwykłej porze.

Konstantynopol. Rząd postanowił zwołać 60 tysięcy rezerwistów na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

Spisek anarchistów w Japonii.

Tokio. Z 24 skazanych anarchistów dwunastu zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie. Zasądzony Tokoto, oraz kobieta, która została skazaną, będą straceni.

Niszczenie szampana.

Epernay. Ubiegłej nocy demonstrujący winiarze udali się do Haute Villers i wtargnęli przemocą do składu wina fabryki szampana, gdzie zniszczyli beczki, zawierające 400 hektolitrów wina.

Paryż. Prezydent ministrów Briand wydał ostre zarządzenia dla zapobieżenia dalszym wykroczeniom w Champagnii.

Pożar na okręcie.

Budapeszt. W starych budzińskich dokach powstał wczoraj wieczorem pożar na okręcie pasażerskim Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju „Iris". Okręt jest stracony.

Kronika.

Kraków, piątek 20 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Fabiana i Sebastyana mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 30, zachód o godz. 4 m. 11; długość dnia godzin 8 min. 41.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, miejscami opady, żywe wiatry, niższa temperatura, zmiennie, powoli lepiej.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wesele".

Teatr ludowy (przy ul. Kajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczorem: Stanisław Szpotański „O powstaniu listopadowem".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej o godz. 6 wieczorem: Dr Józef Ujejski „Filomaci".

Towarzystwo filozoficzne w sali Kopernika uniwersytetu Jagiell. o godz. 6 wieczorem: Dr M. Straszewski „Adam Mickiewicz".

Odczyt w Kole historycznem U. U. J. w sali 39 uniwersytetu Jagiell. o godz. 7 wieczorem.

Odczyt w akad. Związku sportowem przy ul. Gołębiej l. 11 o godz. 6 wieczorem.

Zebranie nauczycielstwa w Tow. demokratycznem o godz. 6 wieczorem.

Walne zgromadzenie Kółka amatorskiego Resursy urzędniczej o godz. 8 wieczorem.

Popularny koncert symfoniczny w Tow. muzycznem.

Wieczór pieśni francuskiej Gila w sali Grand-hotelu.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Demon ziemi“.

Odczyty o polskiej filozofii narodowej. Z odczytów urządzanych przez krakowskie Towarzystwo filozoficzne odbędzie się dziś w piątek w Collegium novum z rzędu szósty, mianowicie odczyt prof. Straszewskiego o poglądach filozoficznych największego z naszych wieszczów Adama Mickiewicza. Ponieważ strona filozoficzna arcydzieł tego króla wieszczów naszych nie jest dotychczas należycie opracowana, spodziewać się należy, że odczyt ten wzbudzi ogólne zainteresowanie.

Z Sokoła. Uroczysty wieczorek ku uczczeniu 48 rocznicy powstania styczniowego odbędzie się w najbliższą niedzielę 22 b. m. Współudział przyrzekł prof. uniwersytetu dr .W. Czermak, p. Helena Miętkówna śpiewaczka, prof. Bolesław Kopystyński (wiolonczela solo), oraz p. Antoni Lekszycki (deklamacya). W wieczorze tym popisywać się nadto będzie po raz pierwszy świeżo zorganizowany chór mięszany pod kierownictwem prof. St. Bursy. Bilety na wieczór ten nabywać można wcześniej w handlu p. Laukosza i Zajączka przy linii A-B. Dyrygent chóru Sokoła, p. St. Bursa, zaprasza druhów śpiewaków do jawienia się na próbach przedwieczorkowych dziś w piątek wieczorem o godz. 8.

Naczelnik „Sokoła“ ogłasza następujący rozkaz: „Wzywa się wszystkich druhów, ćwiczących karabinami i lancami, ażeby się stawili niezawodnie w mundurach w niedzielę o 10 rano w gmachu „Sokoła“.

Z sali koncertowej. Wczoraj zaprezentowała się szerszej publiczności młoda pianistka, Krakowianka, p. Paula Grossberg. Koncertantka nosi chlubnie tytuł uczennicy słynnego pedagoga Leszetyckiego, gra jej bowiem już dziś zadowolnić może słuchaczów nawet bardzo wymagających. Technika dość gładka, czysta i ton uderzenia jędrny, nie dający się łatwo zagłuszyć orkiestralnemu akompaniamentowi; to dwie najważniejsze zalety adeptki estradowej, której życzyć należy jak najlepszego rozwoju talentu, w wzbogacaniu środków technicznych i równoczesnem pogłębianiu strony psychicznej, żeby wkrótce już z jej występów dała się łatwiej zaobserwować indywidualność artystyczna, niż to wczoraj można było, choć program dawał różnorodne nastroje i style: koncerty Mendelsona, Saint-Saensa i Czajkowskiego. Na ogół występ ten, będący rodzajem debiutu, należy uważać za zupełnie udany.

B. W.

Z Instytutu muzycznego. Drugi wieczór kameralny odbędzie się w niedzielę d. 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Instytutu (ul. św. Anny l. 2). Program: 1) Mozart Trio fort.; 2) Beethoven Trio smycz.; 3) Mendelsohn Trio fort. Wykonawcy: St. Majerowa, dr Eber, J. N. Hock, dr Rolanowski.

Odczyt. Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych urządza d. 22 stycznia (niedziela) w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (Franciszkańska 4) odczyt p. K. Czapińskiego p. t. „Literatura na gruzach rewolucyi“. (Nowe prądy w literaturze rosyjskiej). Bilety można nabywać w czytelni Uniwersytetu ludowego i przy wejściu.

Wydział Czytelni dla kobiet im. Słowackiego w Krakowie donosi swoim członkom, że d. 27 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się walne zgromadzenie, w razie małej ilości członkiń walne zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość członków.

Pogadanka w Polskim Związku niewiast katolickich (Pałac Spiski, I). W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 4 jedna z pań należących do Związku wygłosi pogadankę „W sprawie domu poprawy dla kobiet“. Goście mile widziani.

Walne zgromadzenie krakowskiego oddziału Eleuteryi odbędzie się w niedzielę, 29 b. m., o godzinie 7 wieczorem, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku, sprawozdanie kasowe, wybory do zarządu, dyskusya i wnioski.

Z karnawału. Stowarzyszenie akademickiej młodzieży postępowej „Spójnia“ urządza dnia 4 lutego w Klubie pocztowym zabawę taneczną, poprzedzoną wstępem wokalno-kabaretowym.

Piknik Koła miłośników dramatu klasycznego odbędzie się w salach Starego Teatru dnia 4 lutego. Zaproszenia wydaje komitet, który urzęduje codziennie od godz. 12—1 i od 6—7 wieczorem w sali 31 uniwersytetu Jagiell.

Gimnazyum żeńskie p. Heleny Strażyńskiej. Egzamina prywatne w gimnazyum żeńskiem p. Heleny Strażyńskiej odbędą się w dniach 4 i 11 lutego od godz. 3 po południu.

Czyja własność? Na głównej poczcie we Lwowie przy sortowaniu i niszczeniu niepodjętych od roku i przez ten czas niedoręczonych listów znaleziono w dwóch listach pięć banknotów 1000-koronowych. Pieniądze te przypadną na rzecz skarbu państwa.

O prezesurę lwowskiej Izby adwokackiej. — Izba adwokacka we Lwowie zwołała na najbliższą sobotę walne zgromadzenie, na którem zapowiada się zacięta walka o prezydenturę po ś. p. Henryku Maxie. Żywioły postępowe wysunęły kandydaturę wiceprezydenta miasta dra Aschkenazego, przeciwko któremu powstała silna opozycya.

Duchowny maryawicki w Galicyi. Ze Lwowa telefonują nam: Onegdaj przybył do Lwowa Wacław Żebrowski, proboszcz maryawicki w Warszawie i Sosnowcu. Po obejrzeniu miasta i kościołów wyjechał Żebrowski po półdniowym pobycie do Tarnopola. Do Galicyi przybył on rzekomo w sprawie spadkowej; w tym kierunku też odbył on konferencyę z jednym z adwokatów tarnopolskich. — Ubiegłej nocy odjechał maryawita do Oświęcimia.

Denuncyacye renegata. W czasie ostatniej sesyi sejmowej w Opawie na Śląsku wygłosił słynny poseł Koźdoń, wódz renegatów śląskich, dwugodzinną mowę, w której zohydzał polską literaturę, denuncyował polskich nauczycieli, oczerniał polskich działaczy na Śląsku i zapomocą wycinków „Nowej Reformy“, „Kuryera Lwowskiego“ i innych pism straszył Niemców, że Polacy — to najniebezpieczniejszy, antidynastyczny element w Austryi, gotujący się do rewolucyi. Brednie Koźdonia przedrukowała w całości w tych dniach hakatystyczna „Schlesische Zeitung“, wychodząca we Wrocławiu i zaopatrzyła je obszernym antipolskim komentarzem.

Samobójstwo dziwaka. Pisma warszawskie donoszą: W tych dniach w jednym z domów przy ul. Ogrodowej odebrał sobie życie pewien urzędnik. Prowadził on szczególnie odosobniony tryb życia. Pracując w archiwach, wogóle nie zbliżał się do swoich kolegów, ani też nie miał styczności z publicznością, do mieszkania zaś swojego, które zajmował przez lat 30, nie dopuszczał nikogo. Obywając się bez usługi, w razie jakiegoś interesu rozmawiał tylko ze stróżem domu przez szparę w drzwiach. Oczywiście, wnętrze mieszkania, niesprzątanego od czasu wprowadzenia się przedstawiało od podłogi do sufitu jedno śmietnisko. Po stwierdzeniu samobójstwa zeszła na miejsce policya z lekarzem cyrkułowym i opieczętowała trzy pokoje, w których może się jeszcze znajdować pod warstwami śmieci coś wartościowego; z jednej kuchni tylko i przyległej komórki na poddaszu wywieziono 4 fury śmieci w postaci kawałków papieru od opakowań, wszelkiego rodzaju odpadków. Dziwak odebrał sobie życie skutkiem długotrwałej manii prześladowczej, wskutek której właśnie nikogo nie dopuszczał do swego mieszkania.

Ze świata.

Krociowy legat na fundusz Roseggera. Z Korneuburgu donoszą, że zmarły przed rokiem tamtejszy lekarz miejski, zapisał na cele niemieckiego Schulvereinu kwotę **sto tysięcy koron**, która zostanie wcielona do funduszu Roseggera. — A u nas?

Zatruty alkohol. Z Wielkiego Beczkercku na Węgrzech donoszą: Za sprzedaż alkoholu zatrutego, którym otruło się i śmierć poniosło 16 osób, zasądził trybunał drognerzystę Kovacsa na 600, a jego służącego Kozłowackiego na 200 koron grzywny.

Napad na Leonidasa Andrejewa. O napadzie na znanego pisarza rosyjskiego Leonidasa Andrejewa gazety rosyjskie donoszą następujące szczegóły; Przed rokiem L. Andrejew przyjął do siebie niejakiego A. Kołbasowa. Początkowo Kołbasow był stangretem, następnie zaś pozyskawszy zaufanie Andrejewa został ekonomem. Kołbasow ciągle kłócił się z pozostałą służbą i niejednokrotnie groził, że będzie strzelał. Rewolwer Kołbasow dostał od Andrejewa. W nocy na 13 b. m. Kołbasow wszedł do domu Andrejewów i zaczął kłócić się ze służbą. Usłyszawszy hałas, Andrejewowie wyszli ze swego pokoju, w tej chwili rozległ się strzał, kula przeleciała koło Andrejewa, nie zraniwszy go. Na krzyk Andrejewów przybiegła służba, która rozbroiła Kołbasowa, lecz zdołał się on wyrwać i zbiegł.

Kołbasow, który wogóle robił wrażenie człowieka nienormalnego, zbiegł do Petersburga.

Doktorat Wilhelma II. — Z Pragi telegrafują: Zatwierdzenie honorowego doktoratu dla cesarza Wilhelma nastąpi w najbliższym czasie. Promocya ma się odbyć w sali tronowej królewskiego zamku w Berlinie. W połowie lutego uda się tam rektor dr Grünert z towarzyszami celem dokonania tego aktu.

Córka Steinheilowej w zakonie. Z Paryża donoszą: Wczoraj wstąpiła córka osławionej Steinheilowej, Marta Steinheil, do klasztoru Karmelitanek.

Odkrycie grobów z czasów Trajana. W Rzymie przed kilku dniami odkryto dwa groby, sięgające jeszcze czasów Trajana. Zawartość ich ma przedstawiać bardzo zajmujący materyał.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczycielkę szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu Stanisławę Linhardt nauczycielką główną w tym zakładzie.

Zmarli.

We Lwowie umarł wczoraj w tamtejszym szpitalu na gruźlicę płuc 32-letni literat, Tadeusz Kiejstut Rydzewski, urodzony w Konstantynopolu.

ALEKSANDER TASZYCKI.

PIERWSZY ZAROBEK.

Skulona przy zamarzniętym oknie, od dwóch godzin może, śledziła ruch na ulicy. Obok niej, na tapczanie, spał jej syn ukochany — Ignaś. Ignaś! Jedyna starości pociecha i nadzieja! Dziś właśnie pierwszy raz wystąpić ma na arenę trudów i pracy — do walki z życiem!... Wczorajszy dzień zeszedł im na załatwieniu potrzebnych formalności; chodzili do kancelaryi parafialnych po metrykę, do doktora, biura paszportowego, aż nareszcie powiedziano jej, że chłopak ma skończonych lat piętnaście, zdrów i może od jutra stanąć do roboty.

Mój Boże, dawniej, kiedy to nieboszczyk mąż jej, Panie, świeć nad duszą jego, pracował jako palacz w fabryce, kiedy mieli sklepik na Bałutach, o innej karyerze marzyli dla swego jedynaka. Boć oczywiście chłopię garnęło się do nauki i odznaczało pobożnością. W dziecięctwie jeszcze będąc, stroił ołtarze, a odziawszy się fartuchem matczynym, śpiewał pieśni nabożne, aże wrzało, naśladując księdza; to znów zbierał w gromadę dzieci, sam zaś stanąwszy na ich czele urządzał procesye po podwórzu.

Ale niezbadane są wyroki boskie! Nie sądzono im doczekać tej pociechy. Przed dwoma laty poczciwy towarzysz jej życia legł w grobie, przeziębiwszy się. Długa choroba, następnie śmierć jego, pochłonęły wszystkie oszczędności, jakie uciułali sobie na „czarną godzinę“. Sklep szedł coraz gorzej; wkońcu nieuczciwi ludzie pozarywali, biorąc na kredyt — to dopełniło miary...

Z podwójną siłą chwyciła się pracy, wynajmując się do prania, mycia podłóg i t. p.

Pracując od świtu do nocy, nie narzekała na swą dolę, miała w życiu cel — Ignasia.

Aliści pewnego dnia chłopiec z płaczem przyszedł ze szkoły, oświadczając, że mu kazano iść do domu, ponieważ wpisu nie zapłacili. Wiadomość ta jak grom uderzyła w biedną kobietę... Błagała nauczycieli, kołatała do różnych „dobroczynności“ — napróżno! Poradzono jej wyzbyć się „pańskich zachcianek“, wkońcu dano do zrozumienia, że syn robotnika robotnikiem być powinien...

Wypadek ten jak jad trucizny wżarł się w serce matczyne — zabolało strasznie!... Nadludzki wysiłek moralny, jak również nadmierna praca fizyczna, poderwały i tak już nadwątlone zdrowie i uporczywa choroba piersiowa powaliła ją na łoże boleści. Długo walczyła pomiędzy życiem a śmiercią. Straszne widmo nędzy poczęło wyzierać z kątów ich izby... Sklep i gospodarz zagrozili sądami... Szczęściem znaleźli się dobrzy ludzie, lubo sami biedni, pospieszyli z pomocą biedniejszym. Zebrano pomiędzy sobą małą sumę, z której w części zaspokojono sklep i gospodarza. Pomyślano także o doktorze i lekarstwach, dzięki czemu chora powoli poczęła przychodzić do zdrowia.

Dumania biednej kobiety przerwały gwizdawki fabryczne, wzywające lud roboczy do pracy.

Podniosła się od swej strażnicy i poczęła budzić syna.

— Ignaś, wstań kochanie, czas już — mówiąc to z czułością matki, gładziła jego płową głowę.

Chłopak zerwał się na równe nogi, począł się szybko ubierać, potem kląkłszy do rannego pacierza, modlił się żarliwie; matka zaś zakrzątnęła się przygotowaniem dlań posiłku.

— Smutniście mi coś matuchno — zagadnął — nic to, nic, teraz, kiedy zacznę pracować, damy sobie jakoś radę. Zobaczycie we czwartek, że i ja na coś przydać się mogę...

I objąwszy szyję matki, całował długo i serdecznie... Wyrwawszy się z objęć matczynych, raz jeszcze spojrzał w załzawione jej oczy i ze słowami „Do widzenia“ szybko wybiegł z izby.

. . . .

Dziwnie długim zdawał się jej dzień dzisiejszy. Tęsknota, jakaś trwoga niepojęta ogarniały jej duszę... Z niecierpliwością wielką czekała szóstej godziny. A kiedy nareszcie ozwały się syreny fabryczne, żywiej zabiło serce matczyne...

Ulice zaroiły się tłumami ludu roboczego; słyszała tentent schodów, trzaskanie drzwiami nareszcie wszystko ucichło... Ale cóż to? Ignasia długo nie widać? Wprawdzie do fabryki daleko, jednakżż już powinien był wrócić do domu... Za każdem poruszeniem wychodziła z lampką do sieni, zali nie Ignaś... Trawiona niepokojem, dłużej czekać nie mogła. Zarzuciwszy na siebie chustkę, klucz od izby zostawiła u sąsiadki, na wypadek, gdyby się rozminęli w drodze. Poszła...

. . . .

Przed laboratoryum fabrycznem stała gromadka ludzi; mężczyźni coś opowiadali, żywo gestykulując, kobiety płakały.

Na widok nieszczęśliwej matki ustał gwar i tłum jakby przed świętą, kornie pochyliwszy czoła, rozstąpił się na dwie połowy, dając jej wolne przejście. Ona zaś, jakby nie widząc niczego, szła dalej, słaniając się co chwila...

Otworzyły się drzwi, na progu stanęła kobieta widmo...

W głębi sali widniało coś zdala, coś, czego ona rozróżnić nie mogła... Na sofie leżała jakaś bezkształtna masa, białem nakryta płótnem, a obok małe zawiniątko, jakby dziecię w powijakach, przy piersi matczynej... Cichutko, na palcach prawie przysunęła się jak cień i ostrożnie odsłoniła pokrycie... pod niem leżał syn jej ukochany — Ignaś... Tak, to on... poznała go... Ale cóż to jest, co leży przy boku jego?... — Drżącemi palcami poczęła odwijać... to była ręka Ignasia, wyrwana z pachwiną... Błędnemi oczyma powiodła wokoło, żółta, sucha jej twarz przybrała barwę trupią, a na zoranem bruzdami czole wystąpiły duże, zimne krople potu; sine usta bezwiednie poruszyły się, szepcąc coś niezrozumiałego — modlitwę, a może bluźnierstwo przeciwko samemu Bogu! — trzęsły się okrutnie... Nagle z piersi matczynej wyrwał się krzyk straszny, pełen zgrozy i bólu: „Ignaś, Ignaś!!!“ i czepiając się ścian, padła bez zmysłów na ziemię...

. . . .

A Moloch w szalonej pogoni, dysząc nienasyconą żądzą ofiar i złota, wyrzucał ze swej gardzieli kłęby dymu i pary...

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 stycznia.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): X. Wiktor Janas z Andrychowa, Wanda Przecławska z Wilna, Wiktorya Czarnecka z Warszawy, Franciszek Preiszkowski ze Lwowa, dr Ludwik Cwiklicer z Dobromila, Józef Biliński ze Lwowa, Władysław Awenarius z Miechowa, X. Adam Nowacki z Rzeszowa, Ludwik Wroński z Zakopanego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 stycznia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 297·50. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 292·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 302·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 255·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 130·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 42·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 533·—. Clary 40 złr. m. k. 205·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 109·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 93·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 260·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 94·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. —·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 63·—. Salma 40 złr. m. 250·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 261·40. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr 261·90. Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 533·—.

Paryż, 19 stycznia. Renta 3-pro. 97·47. Mąka 36·90.

Frankfurt, 19 stycznia. Austr. kred. 214·—. Koleje państwowe 155·50. Disconto 195·75. Laura —·—.

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 19 stycznia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 679 —, węg. Zakł. kred. 870 50, Anglobanku 325 50, Unionbanku 634 75, Länderbanku 536 50, Bankverein 563 60, Bodencredit 13 43, Galic. Banku hipotecznego 683 —, Kolei państwowych 750 25, kolei południowej 116 —, kolei północnej 51 65, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 765 —, Rima Muranyi 669 75, Praskiego Tow. żelaznego 25 9, Fabryki broni 748 —, Akcye tureckie tyt. 384 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 808 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 —, Węgier. renta koron. 92 05, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 75, 9% Listy Banku hip. 93 75, 4½% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 98 60, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 262 25, Marki 117 40, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 104 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 99 10.

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski